

Kazimierz Kraj
Akademia im. Jakuba z Paradyża
artuzow@wp.pl
<https://orcid.org/0000-0002-9646-1383>

**Recenzja książki: Andrzej Kowalski. (2022).
*Założycielska klęska GRU. Zwycięstwo Oddziału II
w wojnie polsko–bolszewickiej 1919–1920.*
Wydawnictwo LTW, ss. 262 + 2 nlb.**

Monografia autorstwa gen. bryg. Andrzeja Kowalskiego, jest drugim opracowaniem tego autora, które postanowiłem zrecenzować. Andrzej Kowalski jest emerytowanym długoletnim funkcjonariuszem służb specjalnych III Rzeczypospolitej, który kolejno służył w kontrwywiadzie Urzędu Ochrony Państwa (1992–2002), następnie był oficerem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (2002–2006) oraz Służbie Kontrwywiadu Wojskowego (2006–2011), jako zastępca szefa i p.o. szef. W latach 2006–2007 uczestniczył w likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych i tworzeniu Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Przez pięć lat (2015–2020) kierował Służbą Wywiadu Wojskowego. Obecnie mgr Andrzej Kowalski jest zatrudniony w Katedrze Historii Wywiadu i Kontrwywiadu Akademii Sztuki Wojennej na stanowisku profesora uczelni. Recenzent nie posiada informacji dotyczących wykształcenia cywilnego autora. Chociaż nasuwają mu się pewne wnioski, wynikające z lektury jego książek. Patrząc na lata służby można stwierdzić, że kariera w służbach specjalnych gen. A. Kowalskiego była efektywna, a jej efektywność zaśnania dyskrecjonalność jego służby w kontrwywiadzie i wywiadzie, tak więc recenzent nie może ocenić wpływu doświadczenia zawodowego na umiejętności naukowe autora recenzowanej monografii.

Pierwsza nasuwająca się uwaga – autor nie sporządził bibliografii, co należy do kanonu przy opracowaniu publikacji naukowej. Jest to słabą stroną omawianego

działa. Według wyliczeń recenzenta autor posłużył się ok. czterdziestoma pozycjami literatury, w tym opracowaniami czy wspomnieniami. Wykorzystywał źródła archiwalne z Centralnego Archiwum Wojskowego i zbiory Wojskowego Biura Historycznego. Ponadto korzystał z publikacji zamieszczanych w Internecie oraz możliwości dostępu do zdigitalizowanych dokumentów archiwalnych. Recenzent, z racji zajmowania się problematyką służb specjalnych Rosji, zdaje sobie sprawę z trudności na jakie trafił Andrzej Kowalski podejmując się opracowania tej interesującej monografii. Literatura dotycząca rosyjskiego (radzieckiego) wywiadu wojskowego jest uboga i faktycznie ogranicza się do kilku nazwisk rosyjskich badaczy, których dzieła w swoim opracowaniu wykorzystywał autor.

Monografia składa się z następujących części: *Wstęp*, rozdział I pt. *Bolszewicki wywiad wojskowy w latach 1917–1922*, rozdział II: *Poszukiwanie sposobów przełamania niemożności*, rozdział III: *Wywiad agenturalny*, rozdział IV: *Wywiad wojskowy w działaniach wojennych*, oraz ostatni V: *Raporty bolszewickiego wywiadu*. Książkę wieńczą *Zakończenie*, *Aneks*, *Wywiad wojskowy 1918–1921 Rejestr Zarządu Sztabu Polowego RWSR*, *Ilustracje*, *Wykaz skrótów* i *Indeks*. Rozdziały zostały podzielone na podrozdziały. Generalnie zachowują proporcje, różnice w objętości mają maksymalnie 9 stron. Autor we *Wstępie* wskazał i omówił pokrótce źródła z których korzystał. Ponieważ źródła są ubogie, w mojej ocenie, Andrzej Kowalski powinien przedstawić kompetencje autorów opracowań, na które się powołuje. Podniosłoby to wiarygodność publikacji. Jeden z cytowanych autorów Siergiej Siergiejewicz Wojtikow, to młody historyk, archiwista, w 2011 r. obronił rozprawę doktorską pt. *Stroitelstwo centialnowo wojennowo apparata Sowietsoj Rossii 1918 goda* (*Строительство центрального военного аппарата Советской России: 1918 г.*). Pracownik m.in. Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego. Tylko tych kilka informacji pokazuje, że jego opracowania można traktować jako wiarygodne i posiadające wymierną wartość naukową. Kolejny z nich to Jewgienij Aleksandrowicz Gorbunow¹, historyk – hobbysta, od lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia interesujący się historią radzieckiego wywiadu wojskowego, z wykształcenia i profesji inżynier – konstruktor. Inni przywoływani przez generała A. Kowalskiego autorzy książek, są równie interesującymi postaciami. Oprócz przedstawienia autorów wykorzystywanych publikacji autor powinien dokonać całościowego przeglądu dostępnej na temat radzieckiego wywiadu

¹ W książce inicjał imienia jest kalką z języka rosyjskiego – Евгений.

wojskowej literatury, nie tylko rosyjskiej. Pozwoliłby to czytelnikowi na poznanie trudności w zakresie kwerendy, ale również w sferze interpretacji oraz żmudnych działań analityczno-syntetycznych przeprowadzonych przez autora. Także część poświęcona metodologii powinna być rozbudowana, a metoda monograficzna wyjaśniona w zakresie niezbędnym czytelnikowi. Ponadto w ocenie recenzenta autor posługiwał się metodą problemową, uwzględniał w swoich rozważaniach chronologię i przeprowadzał falsyfikację dokumentów (źródeł).

W kolejnych rozdziałach autor sprawnie przebija się przez zawilości organizacyjno – polityczne przedstawiając genezę powstania radzieckiego wywiadu wojskowego. Szkoda, że nie pokusił się o odtworzenie schematu organizacyjnego Regstrupra oraz Razwiedupra, co przyczyniłoby się do pełniejszego przyswojenia tych skomplikowanych informacji. Bardzo interesująca częścią recenzowanej monografii jest podrozdział rozdziału V pt. *Syntetyczna ocena Regstrupra* ukazujący, jak w soczewce, działalność wywiadu wojskowego pokazaną z dwóch stron – oceny E. Gorbunowa i polskiego Sztabu Generalnego z 1923 r. Zakończenie z tytułem (podtytułem) *Niechlubne początki stuletniej historii* moim zdaniem nie stanowi zakończenia dzieła naukowego, z przedstawionymi syntetycznie konkluzjami i wnioskami wskazującymi obszary, które powinny być badane podczas studiów nad radzieckim wywiadem wojskowym. Również konstatacja, że ze względu na poniesioną klęskę historia początków radzieckiego wywiadu wojskowego była skrywana, jest nietrafiona. Brak wiedzy na temat początków radzieckiego wywiadu, prozaicznie wynikał z braku dostępu do jakichkolwiek źródeł archiwalnych. Można również podjąć polemikę z przyczynami klęski założycielskiej GRU, ich porządkiem, gdyż niekoniecznie głównymi przyczynami były walka na szczytach władzy oraz wyznaczanie nierealistycznych celów politycznych. A dopiero na trzecim miejscu chaos organizacyjny i słabość kadrowa. Autor ma jednak prawo do własnych ocen.

Dodatkowo przeprowadzenie porównania Operoda Narkowojena i jego usytuowania do umiejscowienia Służby Wywiadu Wojskowego podległej bezpośrednio ministrowi obrony narodowej jest ahistoryczne. Niewątpliwie należy się zgodzić z generałem A. Kowalskim, że najważniejsze jest zrozumienie przeciwnika. Ja osobiście dodałbym, że również należy zrozumieć sojusznika, aby uniknąć przykrych rozczarowań na przyszłość.

Zagadnienie funkcjonowania radzieckiego wywiadu wojskowego podjęte przez Andrzeja Kowalskiego jest ze względu na wspomniane ograniczenia

w dostępie do źródeł trudne do badania, co oczywiście nie znaczy, że nie należy tego robić.

Niewątpliwie monografia stanowi interesujący przyczynek do poznania genezy funkcjonowania współczesnego Głównego Zarządu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Podzielam pogląd autora, że należy poszukiwać źródeł i rosyjskich autorów, jako tych, które mają najcięższą wagę źródłową. Jednakże autor powinien próbować wykorzystując rosyjskie źródła nawiązywać do opracowań zagranicznych autorów, w tym polskich, piszących na ten temat. Nauka, to podnoszenie wątpliwości, poszukiwanie innych ocen, próba krytycznego spojrzenia na własne badania. Spojrzenie innych badaczy, analiza źródeł, z których korzystali pozwala nam na doskonalenie własnego dzieła. Szczególnie tam, gdzie posucha źródeł jest widoczna. Dlatego dla recenzenta nie jest zrozumiałe, że autor w ramach poszerzania bazy źródłowej własnej wiedzy, nie sięgnął do publikacji wcześniejszych, ale nie rosyjskojęzycznych. Wymieniam kilka: P. de Villemarest, *GRU sowiecki superwywiad*, Warszawa 1992, K. Grünberg, *Szpiedzy Stalina. Z dziejów wywiadu radzieckiego*, Warszawa 1996, czy P. Kołakowski, *Organizacja Wydziału Wywiadowczego Sztabu Frontowego Okręgu Wojskowego Armii Czerwonej*, *Słupskie Studia Historyczne* 2000, nr 8, tenże *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, *Dzieje Najnowsze* 2000, 32(4). Dalej Jan H. Larecki, *Wielki leksykon tajnych służb świata, Organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2017. Również rosyjska literatura jest bogatsza, niż ta którą wykorzystał autor. Podaję kilka przykładów: A. Siewier, A. Kołpakidi, *GRU unikalnaja encykłopedija*, Moskwa 2009 (А. Север, А. Колпакиди, *ГРУ уникальная энциклопедия*, Москва 2009), O. Gorczałow, *Jan Bierzin Komandarm GRU*, Moskwa 2004 (О. Горчаков, *Ян Берзин Командарм ГРУ* Москва 2004), W. Koczik, *Razwiedcziki i rezidienty GRU Za przedielami otcizny*, Moskwa 2004 (В. Кочик, *Разведчики и резиденты ГРУ За пределами отчизны*, Москва 2004) lub *Encykłopedija Wojennoj razwiedki Rossii* (sost. A. I. Kołpakidi), Moskwa 2004 (*Энциклопедия Военной разведки России* (сост. А. И. Колпакиди), Москва 2004).

Autor sprawnie posługuje się piórem, lecz słabością w książkach wydawnictwa jest sztuka redakcji, która w LTW szwankuje. Również autorowi zdarzają się drobne uchybienia merytoryczne, np. w wykazie skrótów rozszyfrowuje akronim KGB, jako Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRS,

co jest jedynie częściowo zgodne z prawdą. Od 1978 r. istniało KGB ZSRR, co było związane z przyjęciem w 1977 r. nowej Konstytucji ZSRR. Nie wiem dlaczego przyjęty w polskiej literaturze skrót WCzK, autor zapisuje WCzeKa. Czemu ma to służyć, nie znajduję odpowiedzi. Ponieważ nie wiem, jakie cywilne wykształcenie posiada autor, to spojrzenie na sposób pisania, pewną nieumiejętność wyboru rzeczy ważnych do przedstawienia, a informacjami nieistotnymi, sugeruje mi pierwotną profesję generała, bycie nauczycielem. Takim przykładem jest przypis 33, ze s. 37, gdzie autor rozwodzi się na temat braku numeru 20 na ulicy Wielka Mołczanowka (*Большая Молчановка*), co jedynie wskazuje wielką skrupulatność Andrzeja Kowalskiego, ale nie wnosi nic merytorycznego do rozważań na Registrupem. W notce biograficznej dot. Józefa Unszlichta, teza przywoływanego przez autora profesora Borisa Moishezona, iż Jakub Jurowski dowodzący egzekucją cara to Unszlicht, pokazuje, że autor jednak nie do końca jest skrupulatny i nie weryfikuje wiarygodności wykorzystywanych źródeł. Jakub Michajłowicz Jurowski (1878–1938) istniał naprawdę, był czekistą i działaczem partyjnym, pracował również w tzw. *Gochranie* i był opisywany w powieści Juliana Siemionowa (tego od Stirliza) pt. *Brylanty dla dyktatury proletariatu* wydanej w języku polskim w 1975 r. Recenzent przedstawiający ocenę wydanej książki ma raczej zachęcać do jej przeczytania, jednak powinien wskazywać na zauważone uchybienia, które mogą mieć wpływ na wiarygodność publikacji.

Nie poszukując już kolejnych potknięć faktograficznych autora (nie jesteśmy nieomylni, także recenzent) oceniam monografię Andrzeja Kowalskiego jako opracowanie wartościowe, które polskiemu czytelnikowi stosunkowo obszernie przedstawia genezę powstania radzieckiego wywiadu wojskowego. Oczywiście nie pozbawione wad, o niektórych wspominałem wyżej. Kolejny wniosek, który nasunął mi się po lekturze, a którego nie mogę zweryfikować wydaje się logiczny. Autor nie zetknął się w swojej praktyce zawodowej (kontrwywiadowcy) z rosyjskimi służbami specjalnymi, w tym wywiadem wojskowym. W przeciwieństwie do swojego starszego kolegi Piotra Wrońskiego, wywodzącego się ze Służby Bezpieczeństwa PRL oraz Włodzimierza Sokołowskiego, znanego bardziej jako Vincent V. Severski. I w mojej ocenie stanowi to dobry punkt wyjścia do badań, o ile generał Andrzej Kowalski będzie kontynuował karierę naukową w Akademii Sztuki Wojennej.

Książkę polecam wszystkim interesującym się działalnością służb wywiadowczych, naukowcom i studentom. Musimy pamiętać, że w radzieckim

wywiadzie wojskowym służyło sporo naszych rodaków. Pozwolę sobie wymienić tych znanych i mniej znanych: Karol Świerczewski, Bronisław Bortnowski, Roman Łągwa i mniej znany płk Bronisław Owsianko, którego akta znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym. A czy zbadanie działalności zarejestrowanego przez radziecki wywiad wojskowy, jako współpracownik, kombryga RKKA Bolesława Kontryma, dwukrotnie odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru, późniejszego sławnego cichociemnego ps. *Żmudzin*, nie byłoby interesującym studium nad operacjami radzieckiego wywiadu wojskowego?